ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom LV, zeszyt 3 – 2008

KS. WOJCIECH RZEPA

ODPOWIEDZIALNA MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO
REFLEKSJA NAD NAUCZANIEM KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM *OSOBY I CZYNU*

Ojciec Święty Benedykt XVI w swej programowej encyklice *Deus caritas est*, obok wielu teoretycznych rozważań oraz wizji teologicznych dotyczących miłości i jej nadprzyrodzonego źródła, wzywa Kościół do praktycznego zaangażowania się, do podjęcia misji i świadczenia miłości „którą Bóg nas napełnia i którą mamy przekazywać innym"[1]. Uwypuklając praktyczną stronę miłości, Papież wskazuje na podmioty, wezwane do jej świadczenia, oraz na różne obszary, w których ma się ona dokonywać[2]

Jednocześnie Benedykt XVI wskazuje i charakteryzuje specyfikę chrześcijańskiej posługi miłości. Akcentuje mocno, że chrześcijanin to człowiek, który nie tylko patrzy na inną osobę własnymi oczyma i poprzez własne uczucia, ale nade wszystko „przenikając to, co zewnętrzne w drugim człowieku, dostrzega jego głębokie wewnętrzne oczekiwanie na gest miłości, na poświęcenie uwagi"[3] Papież z naciskiem podkreśla, jednocześnie jakby wzywając: „Patrzę oczyma Chrystusa i mogę dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz"[4] To wezwanie do uwewnętrznienia zatroskania o drugiego człowieka, do wyzbycia się tylko zewnętrznej poprawności w życiu wierzących w Chrystusa, jest drogą własnego wzrostu, a także budowania relacji z Bogiem. Papież stwierdził, że „jedynie moja gotowość do wyjścia naprze-

Ks. dr WOJCIECH RZEPA – adiunkt Katedry Teologii Moralnej Ogólnej KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: rzepa@kul.pl

[1] DCE 1.

[2] Por. tamże 30.

[3] Tamże 18.

[4] Tamże.

ciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha"[5] Do takiego zaangażowania się w życie bliźniego może dojść tylko poprzez właściwe odczytanie wartości tego drugiego oraz gotowość do daru z siebie w atmosferze wolności.

Właściwe zdaje się być w tym kontekście przywołanie słów Sługi Bożego Jana Pawła II, który stwierdził, że „być prawdziwie wolnym – to znaczy używać swej wolności dla tego, co jest prawdziwym dobrem. W dalszym ciągu więc: być prawdziwie wolnym – to znaczy: być człowiekiem prawego sumienia, być odpowiedzialnym, być człowiekiem «dla drugich»"[6] Wydaje się, że dodatkowym i gruntownym naświetleniem analiz obecnego Papieża dotyczących miłości w jej wymiarze praktycznego zaangażowania w życie innego człowieka, może i powinna być spuścizna naukowa oraz pasterska Jego Poprzednika[7], który w opisie relacji między osobą a wspólnotą, i wynikającą z niej odpowiedzialną miłością, opierał się zarówno na przesłankach antropologicznych jak i teologicznych.

Swoje studium tego zagadnienia przyszły Papież podejmował w ramach poszukiwań naukowych jako wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Owocem tych poszukiwań – jak sam to stwierdził – była publikacja pracy *Osoba i czyn* ukazująca „związek jaki zachodzi pomiędzy podmiotowością człowieka-osoby a strukturą wspólnoty ludzkiej"[8] Wojtyła zastrzegał, że ostatni rozdział tej pracy nie zawiera co prawda do końca dopracowanej analizy tego zagadnienia, ale „zajmuje się tylko rozważeniem elementarnego warunku, pod którym bytowanie i działanie człowieka-osoby «wspólnie z innymi» służy spełnianiu siebie, a przynajmniej mu nie przeszkadza"[9] Według niego, kategorią, która opisuje te relacje w sposób właściwy, jest kategoria uczestnictwa[10] Oznacza ono taką właściwość osoby, która stanowi o tym, że człowiek bytuje i działa jako osoba[11]

---

[5] Tamże.

[6] LM 13.

[7] Upoważnia do tego choćby sam stosunek, jaki Papież Benedykt XVI ma do swego Poprzednika. Por. B e n e d y k t XVI. Orędzie do Kościoła i świata na zakończenie konklawe *Aby głosić całemu światu żywą obecność Chrystusa* nr 1. „L'Osservatore Romano" 2005 nr 6(274) s. 4.

[8] K. W o j t y ł a. *Osoba: podmiot i wspólnota.* W: T e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne.* Red. T. Styczeń i in. Lublin 2000 s. 391-392.

[9] Tamże.

[10] Por. W o j t y ł a. *Osoba i czyn.* W: T e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 302; t e n ż e. *Osoba: podmiot i wspólnota* s. 392; M. P o k r y w k a. *Osoba – uczestnictwo – wspólnota.* Lublin 2000.

[11] Por. KKK 1913-1914; J. K o w a l s k i. *Antropologia filozoficzna i teologiczna Karola*

I. WEWNĘTRZNY CHARAKTER UCZESTNICTWA W STRUKTURZE OSOBY

Samo zaangażowanie człowieka w życie społeczne może być pojmowane na sposób przedmiotowy, jako zaangażowanie „w coś", natomiast termin „uczestnictwo" podkreśla bardziej podmiotowy wymiar tego zaangażowania, albowiem jest to zawsze uczestnictwo „kogoś"[12] Wojtyła stwierdził, że „czyny, które człowiek spełnia jako członek różnorodnych społeczeństw, społeczności czy wspólnot, są wszakże równocześnie czynami osoby. Ich charakter społeczny czy wspólnotowy zakorzeniony jest w charakterze osobowym, a nie na odwrót"[13] Jak widać wyraźnie, uczestnictwo nie oznacza tylko zewnętrznych relacji, ale wyprowadzone zostaje z wewnętrznej struktury osoby. Już tutaj można zauważyć, że wspólnotowy wymiar odpowiedzialności nie może oznaczać zniesienia odpowiedzialności osobistej, a tylko jej zróżnicowanie, zależnie od osobistego zaangażowania.

Według Karola Wojtyły przejawiać się to będzie dwojako „naprzód jako właściwość osoby wyrażająca się w zdolności nadawania osobowego (personalistycznego) wymiaru własnemu bytowaniu i działaniu wówczas, gdy człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi ludźmi"[14], następnie zaś jako „pozytywna relacja do człowieczeństwa innych ludzi"[15] Wojtyła wyjaśniał, że uczestnictwo w człowieczeństwie drugiego człowieka domaga się, aby „pozostawać w żywej relacji do tego, że on jest tym właśnie człowiekiem, a nie tylko w relacji do tego, przez co on (*in abstracto*) jest człowiekiem"[16]

Przyszły Papież podkreślał, że „stosunek pomiędzy sprawczością osoby a jej odpowiedzialnością [...] jest przede wszystkim pewną rzeczywistością w osobie, wewnątrz osoby. Tylko też dzięki tej rzeczywistości wewnątrzosobowej możemy z kolei mówić o społecznym znaczeniu odpowiedzialności i ustalać w życiu społecznym pewne jej zasady"[17] Dlatego też „struktura

---

Wojtyły w jego nauczaniu papieskim. W: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II.* Red. K. Gryz. Kraków 2004 s. 122.

[12] Por. M. P o k r y w k a. *Uczestnictwo.* W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego.* Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005 s. 553.

[13] *Osoba i czyn* s. 304.

[14] *Osoba: podmiot i wspólnota* s. 392.

[15] Tamże; por. K. W o j t y ł a. *Uczestnictwo czy alienacja.* W: T e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 451-453.

[16] *Osoba: podmiot i wspólnota* s. 392.

[17] *Osoba i czyn* s. 211-212.

odpowiedzialności jest naprzód właściwa osobie od wewnątrz, na zasadzie zaś uczestnictwa – współistnienia i współdziałania z innymi – staje się odpowiedzialnością „przed kimś"[18] Do tego aspektu problemu odpowiedzialności powrócił, już jako Papież, rozważając zagadnienie „grzechu społecznego" w adhortacji poświęconej pokucie i pojednaniu oraz „struktur grzechu" w encyklice *Sollicitudo rei socialis*[19]

Uczestnictwo i wynikająca z niego odpowiedzialność nie mogą być rozumiane tylko zewnętrznie. Ciągle trzeba mieć w pamięci personalistyczny charakter ludzkiego działania. „Rys uczestnictwa wskazuje więc na to, że człowiek, działając wspólnie z innymi, zachowuje w tym działaniu wartość personalistyczną własnego czynu, a równocześnie urzeczywistnia to, co wynika ze wspólnoty działania. Można też odwracając tę kolejność powiedzieć, że dzięki uczestnictwu człowiek, działając wspólnie z innymi, zachowuje to wszystko, co wynika ze wspólnoty działania, a równocześnie – przez to właśnie – urzeczywistnia wartość personalistyczną własnego czynu"[20] Stwierdzić więc należy, że według Wojtyły, człowiek, uczestnicząc w życiu innych i w życiu społecznym, nie przestaje i nie powinien zaprzestać być sobą. Właściwie rozumiana kategoria uczestnictwa sama w sobie jest już ochroną podmiotowości i godności osoby ludzkiej w życiu społecznym[21]. Ważne jest więc nie tylko to, co człowiek wnosi w życie innych ludzi, ale nade wszystko to, kim człowiek jest i kim się staje uczestnicząc w życiu innych[22] Potwierdzeniem tej podmiotowości i godności osoby jest więc harmonijne połączenie odpowiedzialności osobistej z odpowiedzialnością wspólnotową.

II. PIERWSZEŃSTWO OSOBY PRZED WSPÓLNOTĄ

Jako pierwszy i podstawowy warunek uczestnictwa i odpowiedzialności poszczególnych osób w życiu społecznym jawi się konieczność uznania podmiotowości tych osób, a więc konsekwentnie też prymatu osoby ludzkiej przed społecznością. Dla odpowiedzialnej miłości drugiego człowieka ma to swe konkretne znaczenie. Oto okazuje się, że w odpowiedzialności za drugie-

[18] Tamże s. 216.

[19] Por. nr 36-37.

[20] *Osoba i czyn* s. 309.

[21] Por. J. N a g ó r n y. *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1.: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 121.

[22] Por. ChL 37; P o k r y w k a. *Uczestnictwo* s. 553.

go człowieka nigdy nie jest się za niego tak odpowiedzialnym, jak on sam za siebie jest odpowiedzialny. Nieprzekraczalną granicą odpowiedzialności za drugiego jest jego osobowa godność[23]

Ponieważ Bóg pozostawił człowieka, aby „czynił sobie ziemię poddaną" (por. Rdz 1, 28), a więc także, aby czynił siebie samego sobie poddanym, to nikt nie może, ani żadna inna osoba, ani tym bardziej społeczność, przejąć całkowicie odpowiedzialności za drugiego. Jan Paweł II nauczał, że „osobowa godność jest niezniszczalną własnością każdej ludzkiej istoty. Ważne jest tutaj zdanie sobie sprawy z potęgi tego stwierdzenia, które opiera się na jedyności i na niepowtarzalności każdej osoby. Wynika z tego, że jednostki absolutnie nie można sprowadzić do tego, co mogłoby ją zmiażdżyć i unicestwić w anonimowości kolektywu, instytucji, struktury czy systemu. Osoba w swojej indywidualności nie jest numerem, ogniwem łańcucha ani trybem systemu"[24] Papież Benedykt XVI mocno przestrzega, że „osoby ludzkie zawsze potrzebują czegoś więcej niż technicznie poprawnej opieki. Potrzebują człowieczeństwa. Potrzebują serdecznej uwagi"[25] Dlatego też ci, którzy podejmują posługę innym „powinni odznaczać się tym, że nie ograniczają się do sprawnego wypełnienia, co stosowne w danej chwili, ale z sercem poświęcają się na rzecz drugiego, w taki sposób, aby doświadczył on bogactwa ich człowieczeństwa"[26]

Szacunek dla osobowej godności drugiego człowieka jest sprawdzianem, czy odpowiedzialność za drugiego jest na miarę prawdy o drugim człowieku, na miarę jego wolności, a nade wszystko miłości, czy jest też chęcią „zawłaszczenia" go. Widać to bardzo wyraźnie w Jana Pawła II analizie przypowieści o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11-32), gdzie ojciec pozwala odejść synowi, z należną mu częścią majątku, choć zapewne zna zagrożenia, które na niego czekają[27]

Odpowiedzialność za drugiego człowieka będzie w tym wypadku polegała na umożliwieniu temu drugiemu poznania prawdy o sobie. Jan Paweł II nie mówił co prawda o odpowiedzialności, lecz o miłosierdziu, ale treść wypowiedzi opisuje w sposób doskonały także logikę odpowiedzialności za drugie-

---

[23] Por. M. M a c h i n e k. *Godność osoby ludzkiej.* W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego* s. 219.

[24] ChL 37.

[25] DCE 31.

[26] Tamże.

[27] Por. RP 5-6; DiM 5-6; J a n P a w e ł II. Kat. *Jezus Chrystus ma moc odpuszczania grzechów.* W: *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela.* Watykan 1989 s. 254-259.

go. Nauczał on, że „relacja miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczeniu tej godności, jaka jest jemu właściwa. To wspólne doświadczenie sprawia, że syn marnotrawny zaczyna widzieć siebie i swoje czyny w całej prawdzie (takie widzenie w prawdzie jest autentyczną pokorą); dla ojca zaś właśnie z tego powodu staje się on dobrem szczególnym: tak bardzo widzi to dobro, które się dokonało na skutek ukrytego promieniowania prawdy i miłości, że jak gdyby zapomina o całym złu, którego przedtem dopuścił się syn"[28]

W imię miłości nie wolno więc zniewolić człowieka, nie można mu niczego narzucić, należy natomiast odwoływać się do jego wolności, uczyć go odkrywania prawdy o sobie i swym życiu. Będzie to konsekwentnie nauka odkrycia tego, co w życiu najważniejsze. Syn marnotrawny nie odczytuje swej godności, bo nie umie spojrzeć na siebie z innej perspektywy niż dobra materialne, które posiada. Dlatego też „mierzy siebie miarą tych dóbr, które utracił, których «nie ma»"[29] Jednak spotkanie z miłością ojca, z jego zatroskaniem, z jego bólem ze względu na syna, z jego odpowiedzialnością za tego, którego zrodził, prowadzi ostatecznie do właściwego odczytania swego miejsca i roli w życiu.

Jan Paweł II stwierdził, że „ojciec jest świadom, że ocalone zostało zasadnicze dobro: dobro człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jakby odnalezione na nowo"[30] Miłość i odpowiedzialność za innych, z perspektywy tej przypowieści i analiz, jakich dokonał Ojciec Święty, ma więc nade wszystko charakter personalistyczny, jest ukierunkowana na to, kim człowiek jest i kim się staje.

III. MIĘDZYLUDZKA SOLIDARNOŚĆ REALIZACJĄ MIŁOŚCI

Zanegowaniem tak widzianej odpowiedzialności jest indywidualizm, którego wyrazem jest „paradygmat Kaina" W kontekście absolutyzacji wolności w indywidualistycznym ujęciu należy za Janem Pawłem II stwierdzić, iż „każdy człowiek jest «stróżem swego brata», ponieważ Bóg powierza człowieka człowiekowi. I właśnie w perspektywie tego zawierzenia Bóg obdarza

[28] DiM 6.

[29] DiM 5.

[30] DiM 6.

każdego człowieka wolnością, w której istotne znaczenie ma wymiar relacyjny. Wolność jest wielkim darem Stwórcy, jako że ma służyć osobie i jej spełnieniu, które dokonuje się przez dar z siebie i otwarcie się na drugiego człowieka"[31] Papież w czasie Apelu na Jasnej Górze, rozważając wezwanie: „czuwam", jakby dopowiadał, że być „stróżem swego brata" to znaczy „dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam – to znaczy: miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność"[32]

Odpowiedzialność za drugiego ukazywana jest więc jako wezwanie do międzyludzkiej solidarności. Uczestnictwo w życiu drugiego człowieka, w życiu wspólnoty czy społeczności jest niejako „naturalną" konsekwencją faktu, że człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi[33] Jan Paweł II zauważał jednak, że „w powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniejszym indywidualizmem dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej: podczas gdy instytucje opieki pełnią godną uznania funkcję, zauważa się zanik poczucia solidarności, co powoduje, że ludzie – choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym – czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia"[34] Zjawisko to staje się wezwaniem dla każdego człowieka do zmiany tego stanu rzeczy[35] Solidarność jednak, a więc także odpowiedzialność z niej płynąca, ma swoje zasady, reguły.

Wojtyła, jeszcze jako lubelski wykładowca, wypracował zasadę solidarności w książce *Osoba i czyn*[36] Solidarność oznacza, według niego, stałą gotowość przyjmowania i realizowania przez każdego tego, co do niego należy, i to w odniesieniu do dobra całości, czyli do dobra wspólnego[37] O dobru wspólnym zaś mówił: „O ile mogło by się zdawać, iż transcendencja ku dobru wspólnemu niejako odwodzi człowieka od siebie czy szerzej mówiąc – odwodzi wszystkich od człowieka, to jednak gruntowna analiza tego dobra

---

[31] EV 19.

[32] *Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży* (Częstochowa, 18.06.1983) nr 6. W: *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie.* Kraków 2005 s. 64.

[33] Por. J. N a g ó r n y. *Wyzwania moralno-społeczne na progu trzeciego tysiąclecia.* W: *Modlitwa – Praca – Służba chorym. W 20 lat po pobycie Ojca Świętego Jana Pawła II w Katowicach.* Red. A. Bartoszek. Katowice–Piekary Śląskie 2003 s. 129-130.

[34] EiE 8.

[35] Por. SRS 38.

[36] Por. *Osoba i czyn* s. 322-326.

[37] Por. J. N a g ó r n y. *Solidarność.* W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego* s. 491; t e n ż e. *Posłannictwo chrześcijan w świecie* s. 123.

musi prowadzić do przekonania, że w prawdziwy sens dobra wspólnego jest mocno wpisany człowiek, i to nie tylko człowiek w swojej definicji gatunkowej, ale właśnie człowiek-osoba i podmiot. Dlatego właśnie ów prawdziwy sens dobra wspólnego, jego pełna «godziwość», jest i musi być w nauce – przedmiotem centralnym etyki społecznej, w praktyce – przedmiotem największej odpowiedzialności"[38]

Jan Paweł II, kontynuując to wezwanie w swej encyklice o społecznej trosce Kościoła o autentyczny rozwój człowieka i społeczności, powiedział o solidarności: „Nie jest więc ona tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich"[39] To zaangażowanie powinno w różnej rzeczywistości przybierać konkretne formy: odpowiedzialności za wspólnotę, pomnażania jej dóbr i wartości, wzajemnej odpowiedzialności za innych, w tym za najbardziej potrzebujących[40] Za tymi postawami zawsze powinno stać pragnienie afirmacji osobowej godności człowieka.

Zwrot w kierunku dobra wspólnego należy więc dobrze rozumieć. Zawsze trzeba przyznać właściwe miejsce odpowiedzialności osobistej jako istotnemu warunkowi spełnienia się ludzkiej wolności[41] Należy to odnieść do tego, co Jan Paweł II wcześniej, przed pontyfikatem, podkreślał, że „solidarność nawet poniekąd powstrzymuje od przechodzenia na teren cudzego obowiązku i przejmowania za swoją części, która należy do kogoś innego [...]. Przejmowanie części obowiązku, który do mnie nie należy, jest zasadniczo sprzeczne ze wspólnotą i uczestnictwem"[42]

Odpowiedzialność za drugiego, w imię solidarności, nie może być zastąpieniem tego drugiego, nie może być życiem „zamiast" niego[43] Ponownie należy zasygnalizować, że właściwe odczytanie odpowiedzialności za drugiego w postawie solidarności może dokonać się tylko w świetle personalistycznej wizji miłości, która w każdej sytuacji pragnie, by nade wszystko zacho-

[38] *Osoba: podmiot i wspólnota* s. 410.

[39] SRS 38.

[40] Por. H. S k o r o w s k i. *Solidarność*. W: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*. Red. A. Zwoliński. Radom 2003 s. 476; T. B o r u t k a. *Nauczanie społeczne Papieża Jana Pawła II*. Kraków 1994 s. 81-83.

[41] Por. RP 16.

[42] *Osoba i czyn* s. 324.

[43] Por. RH 14.

wać nienaruszoną podmiotowość człowieka. Nagórny, precyzując tę myśl Papieża, pisał: „Solidarność z drugim oznacza najpierw: pozwolić mu działać, pozwolić mu samodzielnie uczestniczyć, a to znaczy: pozwolić mu się rozwinąć przez wypełnienie tego, co do niego należy. Można powiedzieć krótko: miłość nie może „zadeptać" człowieka w jego jedyności i niepowtarzalności. Już tutaj jawi się potrzeba równoczesnego przyjęcia zasady solidarności i sprzeciwu"[44]

Czy więc zasada solidarności polega tylko na tym, aby każdy wypełnił odpowiedzialnie swe zadanie w kierunku dobra wspólnego, by każdy „zrobił swoje" i to wystarczy? Czy tu miałaby kończyć się solidarność? Według Wojtyły w niektórych przypadkach byłoby to zawężenie solidarności: „Szczególne wyczucie potrzeb wspólnoty, które jest właściwe postawie solidarności, sprawia, że ponad wszelką cząstkowość czy partykularyzm zaznacza się w niej pewien rys komplementarności: gotowość «dopełnienia» tym czynem, który spełniam, tego co wypełniają inni we wspólnocie[45]" Czasami więc solidarność, a razem z nią odpowiedzialność za innych, musi okazać się gotowością spełnienia czegoś zamiast innych ze względu na szerzej rozumiane dobro całej wspólnoty[46]

Jan Paweł II wielokrotnie wracał w swym nauczaniu do zasady solidarności i łączył ją bezpośrednio z miłością, albowiem ona ożywia i wspiera czynną solidarność, wrażliwą na całokształt potrzeb istoty ludzkiej. Według Papieża „tak pojęta miłość, praktykowana nie tylko przez poszczególne jednostki, lecz także w sposób solidarny przez grupy i wspólnoty, jest i zawsze będzie potrzebna. Nikt i nic nie może i nigdy nie będzie mogło jej zastąpić, nawet żadne instytucje i inicjatywy publiczne"[47]

Na te wyżej wspomniane aspekty solidarności z innymi, i płynącej z niej odpowiedzialności, w sposób dobitny wskazywał Jan Paweł II w czasie homilii podczas swego trzeciego pobytu w Ojczyźnie. Nauczał on, iż „człowiek nie jest sam, żyje z drugimi, przez drugich, dla drugich. Cała egzystencja ludzka ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stwarza-

[44] *Posłannictwo chrześcijan w świecie* s. 124.

[45] *Osoba i czyn* s. 324.

[46] Por. N a g ó r n y. *Solidarność* s. 491; H. S k o r o w s k i. *Wolność, integralność, solidarność w nauczaniu społecznym Jana Pawła II.* Warszawa 2002 s. 202.

[47] ChL 41.

nie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość, swoje powołanie. Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeżeli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i inicjatyw – nawet gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji społecznej – jest, niestety, przeciw społeczeństwu, przeciw jego dobru – przeciw dobru wspólnemu"[48] Słowa te należy z całą stanowczością odnieść także do takiej próby bycia odpowiedzialnym za drugiego, że się go ogranicza w jego aspiracjach, pragnieniach, godności czy powołaniu.

W swoim nauczaniu Jan Paweł II nie sprowadzał jednak solidarności tylko do wymiaru doczesnego, naturalnego. „W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: «oddać życie za braci»"[49] Człowiek, z którym należy być solidarnym – bliźni – nie jest tylko istotą ludzką, ale jest obrazem samego Boga.

Papież, odwołując się do biblijnego opisu człowieka jako „obrazu i podobieństwa Boga" (por. Rdz 1, 27), a także do faktu Wcielenia Jezusa Chrystusa, umieszcza wezwanie do solidarności już nie tylko w perspektywie dobra wspólnego, ale w perspektywie o wiele szerszej i głębszej. Mówi on, że „świadomość powszechnego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, «synów w Synu», świadomość obecności i ożywiającego działania Ducha Świętego dostarczy naszemu spojrzeniu na świat jakby nowego kryterium jego wyjaśniania. Poza więzami ludzkimi i naturalnymi, tak już mocnymi i ścisłymi, zarysowuje się w świetle wiary nowy wzór jedności rodzaju ludzkiego"[50] Z tej perspektywy miłość drugiego staje się odpowiedzialnością za jego życie nadprzyrodzone, a także za jego ostateczne zbawienie[51].

---

[48] *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla świata pracy.* (Gdańsk, 12.06.1987). W: J a n P a w e ł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny* s. 494.

[49] SRS 40.

[50] Tamże.

[51] Por. N a g ó r n y. *Posłannictwo chrześcijan w świecie* s. 125; t e n ż e. *Solidarność* s. 493; S k o r o w s k i. *Solidarność* s. 476-477.

IV. SPRZECIW JAKO WYRAZ MIŁOŚCI

Po ukazaniu zasady solidarności, i konsekwencji płynących z niej dla odpowiedzialności moralnej za drugiego, należy rozważyć – w świetle nauczania Jana Pawła II – odpowiedzialność za drugiego człowieka, wyrażoną w zasadzie sprzeciwu. Trzeba stwierdzić, że Wojtyła obie te zasady ujmuje łącznie: „Tu jednak rozumiemy sprzeciw jako postawę zasadniczo solidarną. Nie jako negację dobra wspólnego oraz potrzeby uczestnictwa, ale właśnie jako ich potwierdzenie. Treścią sprzeciwu jest tylko sposób pojmowania, a przede wszystkim sposób urzeczywistniania dobra wspólnego, zwłaszcza pod kątem możliwości uczestnictwa"[52].

Dlatego też sprzeciw nie oznacza odejścia i pozostawienia drugiego człowieka, z którym coś nas dzieli, wprost przeciwnie, jest szukaniem pełnej odpowiedzialności za niego, chociaż ten, kto w duchu solidarności decyduje się na sprzeciw, inaczej rozumie dobro drugiej osoby i drogi jego urzeczywistniania[53] Jan Paweł II wzywał do sprzeciwu wobec tego wszystkiego, co pomniejsza człowieka, co go zniewala.

Miłość do innych zobowiązuje, „by nie milczeć, gdy drugiemu dzieje się krzywda, ale mieć odwagę wyrażenia słusznego sprzeciwu i podjęcia obrony"[54] Papież wyraźnie podkreśla taką konieczność zawsze wtedy, gdy osoba „nie jest uznana i kochana na miarę jej godności żywego obrazu Boga (por. Rdz 1, 26), narażona jest na najbardziej upokarzające i wynaturzone akty „uprzedmiotowienia", w wyniku których dostaje się w niewolę silniejszego"[55]

Tym „silniejszym" może być ideologia lub władza ekonomiczna; może to być nieludzki system polityczny, rozbudowane struktury technokratyczne czy wreszcie agresywne środki społecznego przekazu. Ten „silniejszy" to – według Jana Pawła II – także „pogląd, wedle którego porządek prawny społeczeństwa powinien ograniczać się do utrwalania i przyswajania sobie przekonań większości i w konsekwencji winien być zbudowany wyłącznie na tym, co większość obywateli stosuje i uznaje za moralne. [...] W ten sposób odpowiedzialność osoby zostaje powierzona prawu cywilnemu, co oznacza rezyg-

---

[52] *Osoba i czyn* s. 324-325.

[53] Por. J. N a g ó r n y. *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym.* RTK 38-39:1991-1992 z. 3 s. 19-21; P o k r y w k a. *Sprzeciw – zasada sprzeciwu* s. 504.

[54] J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte* (Gdańsk, 12.06.1987) nr 7. W: *Pielgrzymki do Ojczyzny* s. 480.

[55] ChL 5.

nację z własnego sumienia przynajmniej w sferze działalności publicznej"[56] W obliczu takich zagrożeń człowiek nie może powoływać się na fałszywą czy przesadną tolerancję, lecz wezwany jest do sprzeciwu, ze względu na osobową godność każdej istoty ludzkiej[57] Taki sprzeciw, polegający na przeciwstawieniu się, jest wtedy rzeczywistym przejawem zatroskania i miłości drugiego.

Papież kontynuując rozmowę z młodymi na Westerplatte mówił, że miłość przez sprzeciw „oznacza: jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdezerterować». Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych"[58] Miłość drugiego, na przykład w obliczu jego grzechu, będzie polegała na wyrażeniu sprzeciwu, inaczej może być poprzez milczenie solidarnością w złu i objawieniem największej nieodpowiedzialności[59]

*

Podkreślić należy, że w nauczaniu Jana Pawła II odpowiedzialność za drugiego człowieka nigdy nie jest taka sama, jak odpowiedzialność za siebie. Każdy człowiek jest najpierw sam sobie „zadany" jako podmiot i przedmiot własnej odpowiedzialności. Współodpowiedzialność za drugich wypływa z zasady uczestnictwa, przejawiającej się w solidarności i sprzeciwie. Zawsze należy pamiętać, że współodpowiedzialność ma wypływać z odkrycia i uszanowania godności osobowej człowieka i ma prowadzić do wzrostu owej godności. W sensie nadprzyrodzonym źródłem odpowiedzialności i miłości za drugiego, a zarazem wezwaniem, z którego ona wypływa, jest nowy wzór jedności rodzaju ludzkiego, odblask wewnętrznego życia Boga, jednego w trzech Osobach[60] Jest to wezwanie do odpowiedzialności wypływające

[56] EV 69.

[57] ChL 5.

[58] *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte* nr 8 (s. 481-482).

[59] Por. CT 29; KKK 1868.

[60] Por. N a g ó r n y. *Wyzwania moralno-społeczne na progu trzeciego tysiąclecia.* W: *Modlitwa – Praca – Służba chorym* s. 130.

z „komunii"[61] Owa „komunia" w sposób szczególny ma objawić się w Kościele, powołanym do istnienia w świecie przez Chrystusa jako objawienie komunii trynitarnej, a także komunii eklezjalnej i międzyludzkiej, społecznej[62]. Jest to powołanie każdego chrześcijanina, który „wszczepiony" jest w Chrystusa.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła

B e n e d y k t XVI: Encyklika *Deus caritas est*. Watykan 2006.

B e n e d y k t XVI: Orędzie do Kościoła i świata na zakończenie konklawe *Aby głosić całemu światu żywą obecność Chrystusa*. „L'Osservatore Romano" 2005 nr 6(274) s. 4-5.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Dives in misericordia*. Watykan 1980.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan 1987.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.

J a n P a w e ł II: Adhortacja *Catechesi tradendae*. Watykan 1979.

J a n P a w e ł II: Adhortacja *Reconciliatio et paenitentia*. Watykan 1984.

J a n P a w e ł II: Adhortacja *Christifideles laici*. Watykan 1988.

J a n P a w e ł II: Adhortacja *Ecclesia in Europa*. Watykan 2003.

J a n P a w e ł II: List do Młodych *Parati semper*. Watykan 1985.

J a n P a w e ł II: Kat. Jezus Chrystus ma moc odpuszczania grzechów. W: Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela. Watykan 1989 s. 254-259.

J a n P a w e ł II: Kat. Kościół tajemnicą komunii zbudowanej na miłości. W: T e n ż e. Wierzę w Kościół. Watykan 1996 s. 99-102.

J a n P a w e ł II: Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży (Częstochowa, 18.06.1983) nr 6. W: Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie. Kraków 2005 s. 261-266.

J a n P a w e ł II. Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte (Gdańsk-Westerplatte 12.06.1987). W: Pielgrzymki do Ojczyzny s. 476-484.

J a n P a w e ł II. Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla świata pracy. (Gdańsk, 12.06.1987). W: Pielgrzymki do Ojczyzny s. 490-498.

Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 2002[2].

[61] Por. SRS 40.

[62] Por. J a n P a w e ł II. Kat. *Kościół tajemnicą komunii zbudowanej na miłości* nr 3-4. W: T e n ż e. *Wierzę w Kościół*. Watykan 1996 s. 100-101; K. W o j t k i e w i c z. *Trójca Święta jako zasada życia chrześcijańskiego. Teologiczno-krytyczne studium trynitologii Gisberta Greshakego*. Szczecin 2005 s. 384-423.

II. Opracowania

B o r u t k a T.: Nauczanie społeczne Papieża Jana Pawła II. Kraków: WN PAT 1994.

K o w a l s k i J.: Antropologia filozoficzna i teologiczna Karola Wojtyły w jego nauczaniu papieskim. W: Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II. Red. K. Gryz. Kraków: Wyd. św. Stanisława BM 2004 s. 117-124.

M a c h i n e k M.: Godność osoby ludzkiej. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: Polskie Wyd. Encyklopedyczne 2005 s. 217-220.

N a g ó r n y J.: Posłannictwo chrześcijan w świecie. T. 1.: Świat i wspólnota. Lublin: RW KUL 1997.

N a g ó r n y J.: Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym. Refleksja nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II ze szczególnym uwzględnieniem adhortacji *Christifideles laici*. RT 38-39:1991-1992 z. 3 s. 7-23.

N a g ó r n y J.: Solidarność. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego s. 490-499.

N a g ó r n y J.: Wyzwania moralno-społeczne na progu trzeciego tysiąclecia. W: Modlitwa – Praca – Służba chorym. W 20 lat po pobycie Ojca Świętego Jana Pawła II w Katowicach. Red. A. Bartoszek. Katowice–Piekary Śląskie 2003 s. 105-141.

P o k r y w k a M.: Osoba – uczestnictwo – wspólnota. Lublin: RW KUL 2000.

P o k r y w k a M.: Sprzeciw – zasada sprzeciwu. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego s. 504-506.

P o k r y w k a M.: Uczestnictwo. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego s. 551-555.

S k o r o w s k i H.: Wolność, integralność, solidarność w nauczaniu społecznym Jana Pawła II. Warszawa–Sandomierz WDS 2002.

S k o r o w s k i H.: Solidarność. W: Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II. Red. A. Zwoliński. Radom: Polskie Wyd. Encyklopedyczne 2003 s. 471-477.

W o j t k i e w i c z K.: Trójca Święta jako zasada życia chrześcijańskiego. Teologiczno-krytyczne studium trynitologii Gisberta Greshakego. Szczecin: WN USz 2005.

W o j t y ł a K.: Osoba i czyn. W: T e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 43-344.

W o j t y ł a K.: Osoba: podmiot i wspólnota. W: T e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne s. 371-414.

W o j t y ł a K.: Uczestnictwo czy alienacja? W: T e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne s. 445-461.

A RESPONSIBLE NEIGHBOUR'S LOVE
A REFLECTION ON THE TEACHING OF KAROL WOJTYŁA – JOHN PAUL II IN PARTICULAR HIS *ACT AND PERSON*

S u m m a r y

In his *Deus caritas est* Benedict XVI turns his appeal to active love is addressed to Christians. We may interpret it from the perspective of John Paul II's teaching. Karol Wojtyła in his *Act and Person* showed a relation between man-person's subjectivity and the structure of

human fellowship. According to him, a category that properly describes these relations is participation, for it shows the subjective dimension of commitment. The category of participation properly understood is in itself a protection of subjectivity and dignity of the human person in social life, and it is supposed to bring about a harmonious co-existence between personal responsibility and communal responsibility. Thus it is the name of love that we cannot enslave man, we cannot impose anything on him, but rather we should appeal to his freedom, and teach him to discover the truth about himself and his life. Responsibility for another man is a calling to interpersonal solidarity, and this in turn means a constant readiness to accept and realise what one ought to in relation to the common good. An act of solidarity is also protest in which we seek a full responsibility for another man, although the person who in the spirit of solidarity decides to protest understands the good of another person and the ways to make it come true differently. John Paul II called to protest against that which belittled and enslaved man.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: odpowiedzialność, solidarność, sprzeciw, uczestnictwo.

Key words: responsibility, solidarity, protest, participation.